

Nowy trzeci obieg

W garażach – warszawski Stroboskop, łódzki Garaż; w małych lokalikach – krakowskie Jak Zapomnieć; w starej szkole teatralnej – wrocławska JEST galeria; w byłym zakładzie tapicerskim – poznańskie Łętwo; w mieszkaniach – poznańskie DOMIE, warszawska Różnia; bez stałego miejsca – łódzka Galeria Czynna.

W centrach (krakowska galeria Henryk) i na obrzeżach miast: na terenie ogródków działkowych (warszawskie ROD) lub na tyłach własnego ogrodu pod lasem (BWA Drewniana w Świdniku). Galerie zakładają artyści (krakowska Potencja, łódzka W Y), niezależni kuratorzy (poznańska Galeria Tak) i fundacje (krakowska Księgarnia/Wystawa Fundacji Razem Pamoja). Niektóre znikają lub milkną (warszawska XS, krakowskie Dwie Lewe Ręce, katowickie Nie Zastawiać, toruńska Miłość, poznańska Raczej), inne dopiero szukają formuły działania czy przestrzeni.

Nie jest to rzecz nowa. Przykładów podobnych inicjatyw, ich pierwowzorów czy – jak kto woli – matek chrzestnych, nie trzeba szukać daleko. W Łodzi to przede wszystkim istniejąca od 1984 roku, prowadzona przez artystów Adama Klimczaka i Jerzego Grzegorskiego (potem także Ewelinę Chmielewską) Galeria Wschodnia. To najstarsza w Europie nieprzerwanie działająca galeria w prywatnym mieszkaniu. Jednak podobne miejsca powstawały w Polsce wcześniej. Zjawisku temu przyglądał się już w 1987 roku Grzegorz Dziamski, który, pisząc o galeriach alternatywnych w katalogu II Biennale Sztuki Nowej w Zielonej Górze (1987), datuje jego początki na lata tuż po odwilży gomułkowskiej w 1956 roku. Jako jedną z pierwszych przywołuje galerię Krzywe Koło działającą w latach 50. przy Klubie Krzywego Koła w Warszawie, docelowo wolnomysłicielskim klubie, krytycznym wobec władz komunistycznych. W kolejnych latach powstawały liczne galerie i miejsca, które dziś moglibyśmy nazwać artist-run spaces, różniące się strukturą organizacyjną, sposobami finansowania czy programem. Tym, co je łączy i pozwala na porównanie obecnie działających „niezależnych” przestrzeni jest prezentowanie zjawisk i „procesów fermentujących w podglebiu życia artystycznego”, jak pisze Dziamski.

Celem niniejszego tekstu nie jest rekonstrukcja historii ruchu galerii alternatywnych – temat ten nadal czeka na rzetelne opracowanie, wymagające wieloletnich badań i licznych kwerend. Bódcem do pisania na temat galerii spoza oficjalnego (instytucjonalnego czy państwowego) obiegu była dla mnie przypomniana niedawno za sprawą inicjatywy „Ślad – wystawa i performance” historia Galerii Ślad prowadzonej w Łodzi przez Janusza Zagrodzkiego. Przywołanie jej właśnie teraz może skłonić do refleksji nad okolicznościami powstawania galerii niezależnych. Pojawianie się „alternatywnych” miejsc prezentacji sztuki aktualnej, ale też inicjatyw bez przypisanej przestrzeni wystawienniczej, podobnie jak w latach 80., związane jest z kryzysem oficjalnych struktur. Nie bez znaczenia są tu polityka władz (w szczególności w zakresie kultury i edukacji), struktura społeczna danego miasta czy sytuacja ekonomiczna. Z uwarunkowań wyznaczanych przez te pola wynikać może potrzeba reprezentacji zjawisk wartościowych, lecz z różnych względów pomijanych. Galeria Ślad działająca początkowo w siedzibie Domu Środowisk Twórczych (późniejsze Stowarzyszenie Twórców Kultury i siedziba SPATiF) założona została z podobnych pobudek – z poczucia braku miejsca prezentacji twórczości młodych, często posługujących się niekonwencjonalnymi mediami, artystów. Galeria zawiesiła działalność w dniu wprowadzenia stanu wojennego. Jednak już w roku 1982 Janusz Zagrodzki zaczął organizować wystawy i działania artystyczne w prywatnym mieszkaniu, tworząc Galerię Ślad II. Ta odsłona Śladu powstała w pewnym sensie naturalnie, a przyczyna ponownie leżała w braku – przestrzeni dla sztuki aktualnej, niezależnego miejsca dającego artystom swobodę prezentacji.[...]

Joanna Glinkowska

--

Cały artykuł w "Kalejdoskopie" 05/20, którego tematem jest "Sztuka w izolacji". Do kupienia w Łódzkim Domu Kultury (w czasie kwarantanny instytucja pozostaje zamknięta dla gości), punktach Ruchu S.A., Kolportera, Garmond-Press w salonach empik i łódzkiej Księgarni Ossolineum (Piotrkowska 181). A także w prenumeracie (w opcji darmowa dostawa do wybranego kiosku Ruchu): [TUTAJ](#) oraz w preferencyjnej prenumeracie redakcyjnej [TUTAJ](#).

Możecie też słuchać naszych najlepszych tekstów w interpretacjach aktorów scen łódzkich, z Łodzią i regionem związanych na platformie "Kalejdoskop NaGłos": [TUTAJ](#). Rozwijamy też tematyczny serwis "Podkasty Kalejdoskopu" [TUTAJ](#).